

domxa 15.10.2018

Drogi Maku!

Pewnie zastanawiasz się, kim jestem i dlaczego piszę akurat do Ciebie. Zamierzam zatem jak najszybciej udzielić Ci wyjaśnienia. Otóż, kiedy z lektury „Duch starej kamienicy”, mówiącej o Twoich przygodach, dowiedziałem się, że nigdy nie dostałeś listu, zrobiono mi się z wyuczajnie przykro. Moim skromnym zdaniem, każdy zasługuje na uwagę innej osoby oraz odrobinę troski. Postanowiłem więc uczynić tę drobną rzecz, aby sprawić Ci przyjemność.

Zaczne, jednak od samego początku. Nazywam się, Mikołaj, mam jedenaście lat, mieszkam w Łomży i niewątpliwie jestem fanem Twoich perypetii. Bardzo lubię korespondować z innymi osobami i zawsze cieszę się niezmiernie, kiedy odnajduję w skrzynce list adresowany do mnie.

Dowiedziałem się o Tobie zupełnie przez przypadek. Moja starsza siostra Marysia poinformowała mnie, że w bibliotece publicznej odbył się spotkanie z panią Anną Onichimowską, która „przeleżała Twoje przygody na papier”. Ponieważ uwielbiam czytać książki, a jeszcze nigdy nie byłem na spotkaniu autorskim, postanowiłem skorzystać z zaproszenia. Jak pewnie sam wiesz, to trochę zaumyślnie - jąc się zjawic na spotkanie z pisarzem, nie znając treści ani jednej z jego książek. Przetraspałem więc szybkoitko domową biblioteczkę i natrafiłem na książkę pani Anny pod tytułem „Duch starej kamienicy”. Po jej przeczytaniu, następnego dnia udałem się na spotkanie i byłem bardzo mile zaskoczony - mogłem pogawędzić z autorką, podyskutować na temat jej utworów. Zdobyłem również parę autografów. Szczerze mówiąc, wpadłem w delikatny szat zakupowy i nabyłem naprawdę, sporey liczbę książek (także z drugim i trzecim tomem

Twoich przygód). Ostatecznie jednak do dziś uśmiecham się, kiedy sobie to wszystko przypominam, ponieważ na zakończenie, strzelili-śmy sobie parę pamiątkowych fotek z panią Anną - to spotkanie było niesamowitym przeżyciem!

Moim marzeniem jest poznanie Ciebie. Nieszwykle cieszę się faktem, że w odróżnieniu od innych duchów, Ty jesteś miły i uprzejmy, a nie przerażający i wredny. Uważam również, że czasem dobrze być innym - co prawda większość osób nie przepada wtedy za Twoim towarzystwem, ale dla niektórych ma ono swój niespodarty urok.

Na zakończenie przedstawiam Ci też cały pakiet nurtujących mnie pytań:

1. Gdzie wytepują naturalnie pie grzyblki i dlaczego sprawiają, że duchy stoją na ich spozyciu odporne na pułapki?
2. Dlaczego po przebraniu ludzic Wła nie poznają?
3. Sądząc po wieku powiedziałbym, że jesteś dorosły, ale z kiciżki wynika, że nadal pozostajesz dzieckiem. Możesz mi to wyjaśnić?
4. Skąd wzięła się nazwa „Duchoteka”?
5. Czy jako duch musisz jeść?
6. Jak to się dzieje, że duchy mogą się zadrapać albo zachorować, skoro są one niematerialne?
7. Czy masz jakieś hobby?

Może kiedyś zaszczypisz swojej obecnością moje rodzinne miasto Łomża. Zapraszam serdecznie. Proszę też, żebyś przy odpowiedzi na mój list (chciałbym z Tobą korespondować), zataczył zdjęcie wielompa mieszkającego w wannie w łazience Agaty (bardzo zaiste resowato mnie to, jak też może on wyglądać). Pozdrawiam Cię serdecznie i z niecierpliwością oczekuję następnych tomów książek,

z których poznam Twoje kolejne, mam nadzieję, że nieprawdopodobne przygody.

Mikołaj

P.S. Przesyłam zdjęcie wieloryba, którego miałem okazję podziwiać kilka lat temu w Norwegii. Zapytaj Agatę, może jej pułił jest z nim spotkanie.





Sz. P. Maciek
ul. Stara Kamiénica 120
00-013 Duszki